

Czerwiec 2011

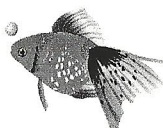
Gimzootka :)



W tym numerze:

- Narzekadło... Czyli to, co Polacy lubią najbardziej
- przepis na ciasto dla zapracowanych
- felieton o meczu Borussia Dortmund - Bayern Monachium
- wiersze początkujących poetów
- coś na poprawę nastroju - HÓMOR
- konkurs sudoku
- felieton o czworonogach i ich przyjaźni z człowiekiem
- WYWIAD Z PIOTREM KARPIENIĄ

**A to wszystko
TYLKO ZA:**



To już ostatnie wydanie **Gimzootki** w tym roku szkolnym.
Nadchodzą wreszcie nasze ukochane WAKACJE!

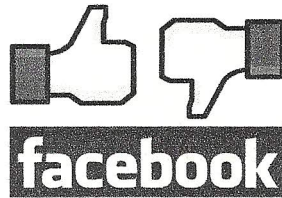


W tym numerze gazetki będziecie mieli okazję zapoznać się z wierszami “początkujących poetów”, przeczytać artykuły i felietony o różnej tematyce, ponarzekać razem z Gulaszem, poznać bliżej Piotra Karpieńię i oczywiście trochę się pośmiać... :D

Spis treści:

- 1...wstęp
- 2...Narzekadło
- 3...Trzej muszkieterowie
- 4...Dogi
- 5-6...wywiad z Piotrem Karpieńię
- 7...Wierszoklepisko
- 8...sonda klas III
- 9...Ciasto dla zapracowanych
- 10...Hómor, konkurs SUDOKU
- 11...pozdrowienia





Narzekadło ...czyli to, co Polacy lubią najbardziej ;-)

Szanowna Pani Opiekunka zmusiła mnie do napisania kolejnego Narzekadła. Ostatnimi czasy chodziło mi po głowie wiele spraw, które od nadmiaru niszczą mi rozum. Powinienem udać się do psychiatry, ale to może po ukazaniu się gazety, w której, mam nadzieję, umieszczą mój tekst, więc lepiej powstrzymam się od pisania brzydkich słów.

Tak szczerze powiedziawszy, nie wiem kompletnie, co będzie tematem mojego kolejnego Narzekadła. Ale macie szczęście - miałem tak przekichany dzień, że jestem naładowany i zwarty do pracy (swoje natchnienie również zawdzięczam moim żelkom, które wcinam pisząc).

Ponarzekał sobie krótko w następującym temacie:

Facebookmania - przypadłość występująca u młodzieży, co drugi młody człowiek posiada konto na Facebooku. Osoby odznaczające się tym schorzeniem potrafią godziny spędzić przed monitorem, obserwując nowe wydarzenia.

Jest to trudny temat, gdyż Dotyczy on większości z nas (tak, również Jestem facebookmaniakiem). Ludzie obsesyjnie śledzą, obserwują życie innych ludzi, sami również pozwalają na to innym, umieszczając na swoich "tablicach" osobiste i intymne czynności planowane lub dokonane, informacje, które nie powinny przekraczać progu naszych drzwi od pokoju. Umieszczanie zdjęć jest postrzegane przez jednego za możliwość podzielenia się przeżyciami, wspomnieniami lub pochwalenia się urodą, ale dla innego człowieka to źródło ubawu po pachy. Przeraża mnie też, I to bardzo, sprawa wprowadzania żałoby na tego typu portalach - jest to bez sensu! Tego typu rzeczy jak żałoba nie powinny być unowocześniane z biegiem czasu. Nie traktujmy tego tematu jak komórki, której model zmienia się co miesiąc.

Facebook to zagrożenie dla nas i społeczeństwa, a poza tym Facebook to przeżytek - wbijajcie na Twittera. ;P

PS: Niech Wasze portki będą luźniejsze i niech moc będzie z Wami.

Maciek Gulan



Trzej muszkieterowie

Nasza narodowa reprezentacja w piłce nożnej niestety nie należy do grona najlepszych... Jednak mimo braku sukcesów drużynowych możemy być dumni z tego, jak polskie indywidualności reprezentują się w klubie z innego narodu. Wezmę pod lupę wyjątkowy mecz niemieckiej Bundesligi oraz wspomnę grające w nim polskie trio z Borussia Dortmund, o którym jest ostatnio bardzo głośno, czyli Roberta Lewandowskiego, Łukasza Piszczka i Kuba Błaszczykowskiego.



POLSKIE TRIO: (od lewej) Piszczek, Błaszczykowski i Lewandowski

11 kwietnia, czyli w środę, na stadionie w Dortmundzie miało miejsce wyjątkowe piłkarskie wydarzenie, nazywane przez komentatorów „niemieckim Gran Derbi”. Mowa o meczu pomiędzy obecnym mistrzem Niemiec Borussia Dortmund i grającym w finale Ligi Mistrzów Bayernem Monachium. Sytuacja przed meczem wyglądała następująco: jeśli Borussia wygra, to będzie miała w tabeli sześć punktów przewagi nad klubem z Monachium. Jak skończył się mecz i kogo okrzyknęli bohaterem?

Piłkarze wychodzą na boisko. Wśród „wybrańców” trenera Borussia Juergena Kloppa są Lewandowski, Piszczek i Błaszczykowski. W pierwszym akcie tego niezwykłego spektaklu więcej groźnych sytuacji stwarza Borussia, chociaż Bayern nie zostaje daleko w tyle. Mecz jest żywy, wielokrotnie przenosimy się spod bramki gospodarzy pod bramkę gości. Mimo strzałów i prób zdobycia gola, pierwsza odsłona spotkania kończy się wynikiem 0:0.

Wracamy na boisko po piętnastu minutach przerwy. Można powiedzieć, że mecz zaczyna się od początku - nikt nie wstępuje na murawę z choćby bramy przewagi. Bardzo dużo się dzieje. Polacy rozgrywają rewelacyjny mecz. Piszczek spłisuje się w obronie, Błaszczykowski miesza w pomocy, a Lewandowski stwarza sytuacje podbramkowe i próbuje je wykorzystywać. Tylko próbuje... Aż nadchodzi 77. Minuta meczu. Zagrożenie pod bramką Bayernu. Piłkarze z Monachium bronią swą bramkę jak tylko mogą. Strzela Grosskreutz... wygląda na to, że Manuel Neuer, bramkarz Bayernu, obroni strzał. Jednak na właściwym miejscu i we właściwym czasie znajduje się Robert Lewandowski. Polak stoi tyłem do bramki przeciwnika i tak zmienia tor lotu piłki, że bezzadny bramkarz nie broni strzału... 1:0 DLA BORUSSII! Grosskreutz ma na swym koncie kolejną asystę, a Lewandowski wzbogaca swój dorobek bramkowy. Robert cieszy się z kolegami i biegnie do trenera Kloppa. Euforia na stadionie w Dortmundzie. Teraz Bayern będzie walczył o wyrównanie, a obrona Borussia wcale nie będzie miała łatwo...

Zaczynamy grę od środka boiska. Przed nami ostatnie dziesięć minut spotkania i czas doliczony przez arbitra. Około 84. minuty meczu Arjen Robben zawodnik Bayernu występujący na pozycji napastnika, postanawia wziąć sprawy w swoje ręce. Ma okazję, by strzelić bramkę, jednak pod jego nogi rzuca się Weidenfeller, bramkarz Borussia. Holenderski piłkarz przewraca się i... sędzia wskazuje WAPNO! RZUT KARNY DLA BAYERNU! Arjen osobiście bierze piłkę i ustawia ją na białym punkcie. Bierze rozbieg... podbiega do piłki... strzela... I OBRONIONY! Weidenfeller złapał piłkę po słabym strzale Robbena i nie zamierza jej puścić. Koledzy poklepują go, cieszą się. Wznawiamy grę. W ciągu kilku ostatnich minut wiele się działo. Strzela jeden z zawodników Bayernu... I trafia w poprzeczkę! W międzyczasie zmianę przeprowadza trener Borussia. Schodzi Kuba Błaszczykowski, trener go ściska, a kibice żegnają brawami. Rozegrał dobry mecz, ale to jeszcze nie koniec emocji. Kolejny atak graczy z Dortmundu! Moritz Leitner, utalentowany dwudziestolatek, podaje do Lewandowskiego... POPRZECZKA! Los tym razem nie chciał dać Robertowi kolejnej bramki. No cóż... Wynik meczu już się nie zmienia. Po dwóch minutach i czterdziestu pięciu sekundach czasu doliczonego arbitrowi gwizdże po raz ostatni. Robert Lewandowski, jako strzelec jedynej, zwycięskiej bramki, zostaje okrzyknięty bohaterem meczu. Wszyscy piłkarze Borussia ściskają się... Wiedzą, że mają już sześć punktów przewagi nad Bayernem.

Zarówno ten mecz, jak i poprzednie spotkania z udziałem Polaków z Borussia dowodzą, że możemy być z nich dumni. Zawsze miło się czyta i słucha wiadomości o takich „popisach” naszych rodaków. Lewandowski, Piszczek, Błaszczykowski, DZIĘKUJEMY! :-)

* Gran Derbi - inaczej El Clasico. Tym mianem określa się pojedynki między FC Barceloną a Realem Madryt - zarówno te w hiszpańskiej Primera Division, jak i w Lidze Mistrzów czy Pucharze Króla. Spotkania te cieszą się niesamowitą oglądalnością wśród kibiców na całym świecie.

Na dzień dzisiejszy (06.05.2012) Borussia ma zapewniony tytuł mistrza Niemiec sezonu 2011/2012.



13.04.2012. Patrycja Rutowska



Trener Juergen Klopp i Robert Lewandowski tuż po tym jak piłka zatrzepotała w siatce rywali.

Dogi ;)



Psy, psiaki, pieski, szczeniaki, szczenięta, słodziaki, pupile, ukochane zwierzaki - ludzie mają pełno określić na swoich ulubieńców. Po prostu wszyscy je [psy] lofffiAmY. ;* :D Są inteligentne, pomocne, wierne i są najlepszymi przyjaciółmi człowieka. Możemy się im zwierzyć z pewnością, że nikomu nic nie powiedzą, one przecież nigdy nie plotkują. Znamy wielu psich bohaterów, jak Dragon, którzy szczekaniem w środku nocy zaalarmował swoich właścicieli, ratując ich od pożaru. Major podczas pobytu w lesie wyczuł w stercie śmieci żywego człowieka. Natomiast Fuks zaalarmował właścicieli, że dziecko dusi się w łóżeczku. Również bohaterstwen odznaczają się wszystkie psy pomagające niewidomym. Czyż nie? A my traktujemy te wierne stworzenia tak bardzo podle. Któż nie słyszał o pozostawieniu psa na torach... Gdy pijany właściciel odskoczył w ostatniej sekundzie, a jego wierny i bezwarunkowo go kochający pies został przejechany przez pociąg... Okrucieństwo ludzi jest bezgraniczne... Również Dragon, o którym wcześniej wspomniałam, został oddany do schroniska, bo czekał w nocy... To, że uratował właścicieli od pożaru nie liczyło się... Podczas oglądania wiadomości na temat okrucieństwa wobec psów lub "Policji dla zwierząt w..." łyż cisną się na oczy... Za co? Za to, że bezgranicznie kochają? Za to, że są wierne, oddane? Za to, że przywiązują się do nas? Czy za to, że po prostu są? Ech... Powtórzę si okrucieństwo ludzi jest bezgraniczne...



Ale na pocieszenie, żeby nie kończyć tegoż artykułu ze łzami w oczach powiem (w sumie to napiszę ;P) o ogromnej (wręcz dziwnej, miłości do psów w Ameryce. Mają własne domy - są to kopie domów właścicieli. Psy często są kupowane zamiast dzieci. Jeżeli nie mają kopii domy to śpią z właścicielami w łóżku. Są jak maskotki - kochane i szanowane, a typowy model amerykańskiej rodziny to mama, tata, syn, córka i PIES. :D

Podsumowując pies:

- 1) Ma mnóstwo zabawek (piszczących, futrzanych itp.)
- 2) Ma wszczepiony microchip pod skórą, żeby zgubę było łatwo zidentyfikować i oddać właścicielowi.
- 3) Regularnie chodzi do psiego fryzjera (kąpiel, strzyżenie, obcinanie paznokci, mycie uszu i zębów).
- 4) Uczęszcza na zajęcia szkolenia psów.
- 5) Czasami (jeszcze nie aż tak rozpowszechnione) uczęszcza w ciągu dnia do psiego przedszkola, gdzie ma okazję bawić się z innymi psami.
- 6) Chadza do ogrodzonych parków psich, gdzie do woli może nabiegać się bez smyczy z innymi czworonogami.
- 7) Jeśli jest małego rozmiaru, zabierany jest w torebce w wiele ciekawych miejsc, np. do centrum handlowego.
- 8) Nosi ciepłe i modne ubranka.

Podsumowując: amerykański pies ma dobrze i ciepło i niczego się od niego nie wymaga.

Kochajmy psy bezgranicznie, tak jak one kochają nas, szanujmy je, nie traktujmy podle, a jak chcemy się ich pozbyć to oddajmy do schroniska, a nie zabijamy pod kołami pociągów... One zasługują na coś lepszego!

Klaudia Maciorowska



Z miłości do muzyki...

wywiad z Piotrem Karpenią



Jak wyglądały początki Twojej przygody z muzyką?

Z tego co pamiętam, to zacząłem grać na pianinie gdzieś w wieku siedmiu lat, plumkać sobie, a później rodzice zapisali mnie do szkoły muzycznej i tak to wszystko się zaczęło. W wieku około trzynastu lat zacząłem grać na gitarze i do tej pory próbuję grać na tym i stawiać się coraz lepszym.

Czy już jako nastolatek występowałeś publicznie na scenie?

Pierwsze występy publiczne zaliczyłem w szkole muzycznej na takich corocznych koncertach. Pamiętam, że było to dla mnie dosyć stresujące, ale zawsze potrafiłem te nerwy opanować i nie było zbyt dużych pomyłek.

Czy oprócz muzyki miałeś jakieś inne pasje?

Tak, głównie to sport - koszykówka i później w wieku licealnym siatkówka plażowa. A teraz sporty motorowe bardzo mnie interesują.

A w szkole jakim byłeś uczniem? Można było zaliczyć Cię do grona prymusów, czy może dla odmiany byłeś "przeciętniakiem"?

W podstawówce jeszcze, że tak powiem, miałem praktycznie same piątki i z tego co pamiętam, jak raz zdarzyła mi się trójka, to chyba w szóstej albo w Piątej klasie podstawówki, pierwsza trójka, to schowałem za odkurzacza, żeby nikt nie widział, tę kartkówkę i tak się tego wstydiłem... A później tak naprawdę im więcej trzeba było pracować, tym miałem gorsze oceny. Ja się nigdy nie uczyłem, ale zawsze jakoś tak bez nauki starałem się przejść przez życie. Bez zbędnej nauki. Nie siedziałem za dużo nad książkami, nie lubiłem tego.

Kiedy postanowiłeś, że akurat muzyką chcesz się zajmować zawodowo?

Już Bardzo dawno temu, tylko że brakowało odwagi, żeby to robić, no i dopiero jak zostałem starszym chłopcem, to to zrobiłem.

A wcześniej jakie były Twoje plany dotyczące przyszłości, jeśli chodzi o zawód, pracę?

Różnie... Chciałem być różnymi osobami. Nie pamiętam nawet. Chciałem być inżynierem budowlanym, ekonomistą... Takie przyziemne raczej sprawy, ale nigdy do końca tak naprawdę.

Co skłoniło Cię do spróbowania swych sił w programie "Mam Talent!"?

To bardzo proste: wyrachowanie. Po prostu promocja płyty. Wiedziałem, że to może pomóc... i już.

Jakie cele stawiałeś sobie na kolejnych etapach programu?

Chciałem przygotować się jak najlepiej i przejść kolejny etap. Oczywiście było myślenie jakby "co będzie, jak się uda" i planowanie trochę dalej, ale raczej skupiałem się na tym, co jest przede mną, czyli przejście do półfinału i w półfinale do finału. No i fajnie to wszystko się udało.

Czy zajęcie drugiego miejsca w "Mam Talent!" Otworzyło Ci drogę do sukcesu, a może traktujesz to tylko jako szansę trafienia do większej liczby odbiorców?

To bardzo dobre pytanie. W miarę upływu czasu... myślę, że bardziej jako właśnie trafienie do większej liczby odbiorców niż jakiegos sukcesu, chociaż to się chyba wiąże, jedno z drugim. Ale wydaje mi się, że ten czas takiej największej popularności po programie już Powoli minął i teraz trzeba się zająć premierą płyty i promowaniem materiału (tego, który będzie na płycie). Tutaj trzeba się na tym skupić.*

Ile czasu zajęło Ci zebranie materiałów na ten krążek?

My to razem z kolegą kompozytorem Witoldem Ciso zbieraliśmy i prawie dwa lata spotykaliśmy się co jakiś czas u Witka w domu i pracowaliśmy - trochę oddzielnie, trochę razem i jakoś się udało w końcu, po dwóch latach.



Dlaczego zdecydowałeś się na wydanie płyty o charakterze popowym, rezygnując na tę chwilę z rockowego klimatu?

Witek, można powiedzieć, w pewnym sensie nie jest debiutantem. Pomyślałem, że to trochę będzie łatwiejsze niż zaczynanie od początku. Chociaż teraz z perspektywy czasu patrząc, mogłem zaryzykować i zrobić taką płytę rockową, no ale ja też lubię takie klimaty. Chciałem tutaj też skorzystać jakby z doświadczenia kolegi. Zobaczymy, mam w planach taką płytę bardziej rockową, może w przyszłości uda się to zrealizować.

A czy jesteś w stanie określić, w jakim gatunku muzycznym czujesz się najlepiej?

Tak, oczywiście, w piosenkach rosyjskich... :-)) To chyba najlepiej mi wychodzi, takie najbliższe mojemu sercu utwory.

Jakie masz cele i nadzieje dotyczące płyty?

Oczywiście każdy, kto wydaje płytę, chciałby, żeby ta płyta była grana we wszystkich stacjach radiowych i nieważne, czy to są lokalne, czy komercyjne, czy niekomercyjne, czy ambitne albo mniej ambitne stacje. No i chciałby tej płyty jak najwięcej sprzedać i koncertować. I takie są cele, ale zobaczymy, jak będzie. Głowa do góry i miejmy nadzieję, że wszystko się uda.

Czy po tych wszystkich występach miewasz jeszcze tremę przed wyjściem na scenę? O czym myślisz tuż przed rozpoczęciem koncertu?

Trema zawsze jest przed występem, a tak się zastanawiam, ile jest pięknych kobiet na publiczności, żeby było dla kogo śpiewać. I czy przyszedł...;

A teraz pytanie wybiegające dosyć daleko w przyszłość. Czy planujesz już, co będziesz robił po promocji płyty?

No mam nadzieję, że będę jeździł i koncertował, to jest takie główne założenie, na to jest chyba główny nacisk kładziony właśnie po promocji, po premierze płyty.

Teraz wyobraź sobie, że złapałeś złotą rybkę i prosi Cię ona o trzy życzenia. Co odpowiadasz?

Ciężkie pytanie. Zdrowie, wiadomo, jest najważniejsze. No i żeby w rodzinie wszystkim się dobrze żyło. A trzecie to pieniądze. :-)

Jak wyobrażasz sobie Piotra Karpieńkę za trzydzieści lat?

Za trzydzieści lat...? Mam nadzieję, że będę taki piękny i młody nadal... :-) Nie, no tak naprawdę serio, to chciałbym, żebym mógł robić to, co robię i nie musiał robić czegoś innego, czego nie lubię, tylko i wyłącznie z tego powodu, że na przykład sytuacja zdrowotna czy ekonomiczna mnie do tego zmusza. Czyli na przykład zachoruję na taką chorobę, przy której nie mogę śpiewać albo grać, jedno z dwojga. A druga taka sytuacja to jakbym musiał wrócić do zawodu inżyniera, to by była dla mnie tragedia.

Wielu młodych ludzi pragnie osiągnąć w muzyce to, co Ty osiągnąłeś do tej pory. Czy mógłbyś poradzić coś osobom, które chciałyby iść w Twoje ślady?

No chyba taka praca codzienna w miarę możliwości, bo wiadomo... Ja jestem sam strasznie leniwy i nigdy tego nie robiłem i mnóstwo lat zmarnowałem, ale innej drogi nie ma, trzeba pracować i jeżeli ktoś chce być dobry w tym, co robi, to musi po prostu szlifować swój talent i to jest jedyna droga. A później się jakoś wszystko układa. No i trzeba mieć też głowę na karku i otoczyć się też fajnymi ludźmi, żeby ci ludzie w odpowiednim momencie pomogli i nie dali ci zjeść show-biznesowi, tej machinie całej.

Na tym skończymy rozwlekle pytania i wyczerpujące odpowiedzi, a przejdziemy do pytań typu „krótka piłka”.

KRÓTKA PIŁKA

Sposób na niebanalne spędzenie wolnego czasu: WYŚCIGI SAMOCHODOWE

Ulubiony sport: WYŚCIGI SAMOCHODOWE

Ulubiony sportowiec/drużyna: FERNANDO ALONSO

Ulubiony artysta/zespół muzyczny: JOHN MAYER

Ulubiony film: "GLADIATOR"

Ulubiony aktor, aktorka: BRAD PITT, CHARLIZE THERON

Ulubione danie: LASAGNA

Ulubiony napój: COLA

Ostatnio przeczytana książka: "KIM BYŁ STEVE JOBS?"

Książka czy film? - FILM.

Kot czy pies? - PIES.

Ubiór sportowy czy elegancki? - ELEGANCKI.

Humanista czy umysł ścisły? - HUMANISTA.

Rozważny czy romantyczny? - ROMANTYCZNY.

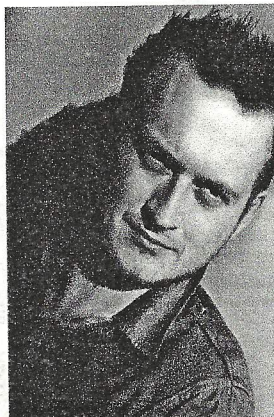
Ranny ptaszek czy nocny marek? - Pół na pół, ale raczej NOCNY MAREK.

Piłka nożna czy szachy? - Szachy... PIŁKA NOŻNA oczywiście, żartowałem. :-)

Blondynki czy brunetki? - BRUNETKI.

Domek z ogródkiem czy nowoczesny apartament? - NOWOCZESNY APARTAMENT.

Auto sportowe czy limuzyna? - SPORTOWA LIMUZyna. :-)



Dokumentacja. :-)
wywiad przeprowadziła
Patrycja Rutowska 11.04.2012r.

Czytelnik
GTIM ZOOTKI
Piotr Karpieńka

WIERSZOKLEPISKO



Twórczość zainspirowana projektem edukacyjnym
„Segreguję - Mazury ratuję” :)

Śmieci złe

Nie od dzisiaj widzę je,
Kiedy śmieci na podłodze walają się
Dary natury
Jeziora, lasy, łąki
Z czasu upływem mniej oznak przyrody dostrzec można
Drzewa znikają, jeziora usychają, zwierzęta uciekają
Szkło, plastik i papier lekkie to
Nie uwierzysz jak wielkie czyni zło
Żaden deszcz śmieci nie zmyje
Żadna burza nie pozbędzie się
Więc nie licz na to, tylko posłuchaj mnie
Że standardowy widok trawnika
Nie będzie nam widoczny pod stertą śmietnika
Że dzieci w ochraniacze odziane
W dżungle śmieci do szkoły będą wysyłane
Że drogą powietrzną przemieszczają się będziemy
Odcięci od powierzchni ziemi
Aby uniknąć życia z resztkami wyjętymi ze śmietnika
Nie trzeba do ich ujrzenia latarnika
Ruszał z nami kolegami
Ruszał z mamą, tatę zabierz też
Zbieranie śmieci to tak mało taka wielka rzecz
Czyrmy świat piękniejszym nie wstydz się
Pokażę Ci jak mi zależy
Do pracy biorę się
Może i Ty do mnie dołączysz się

Gulasz



Korytarzem bólu, lęków,
Przez zatęchły życiem dom,
Idziesz w zapomnianą stronę,
Chcąc pogrzebać własne zło.
Gdzieś pod dłońią chłodny atlas,
Gdzieś pod głową miękki puch,
Biegniesz, wyciem gojąc ręce,
Biegniesz dalej resztką tchu.

I wtem widzisz pierwszy przebytek,
Złotą łunę, omen snu,
Bez wahania kroki stawiasz,
Krocysz, by zażegnać ból.
Gdzieś w oddali słyszysz jęki,
Gdzieś w pobliżu czujesz zło,
Biegniesz, jak najdalej zdołasz,
Biegniesz, chcąc oszukać los.

W jednej chwili przez pierś szloch,
W drugiej błogość się przelewa.
W cieniu ból, głód, przemoc, bieda,
Lecz w tym świecie nie ma cienia.
Tylko piękno, szczęście, utopijna ziemia,
Ktoś wyciąga w twoją stronę dłoń.

Prosta droga płynie poprzez prosty świat,
Piękny widok, piękny człowiek, piękny kraj,
Tuż za rogiem słyszysz nieprzerwany śmiech,
Uśmiechają się kolejne twarze dwie.

Tu nie jesteś już nękany przez wyrzutów stos,
Tu nie znajdziesz krzywdy swoich braci, sióstr,
Tu nie szukasz zemsty, nie widzisz zła,
Tu nie musisz się już więcej bać.

Dobry człowiek chwytą twoją dłoń,
On pomaga ci wybaczyć sobie,
Uczy widzieć piękno przez zły,
Uczy dobra w świecie twoim złym.

Lecz ty budzisz się, zapominając,
Szary człowiek, egoista - egocentryk,
Boisz się sam zmienić i być dobrym,
Idziesz cierpieć, ciągle krzywdzić innych,
Idziesz dalej czynić zło.

Biegnij, dobry człowiek czeka.

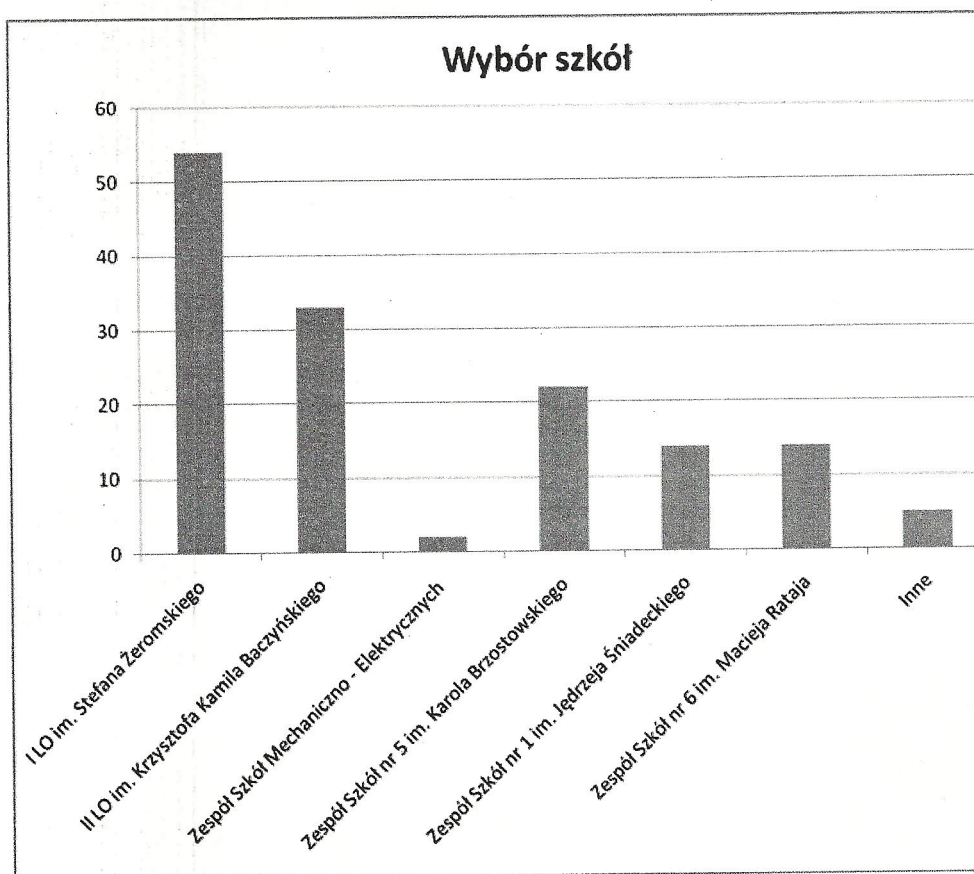
M..K.

Czekamy na dzieła kolejnych początkujących poetów! :)

Miejsca tortur już wybrane...

SONDA KLAS III na temat wyboru szkół średnich

Doszło w końcu do momentu, w którym trzecioklasiści muszą wybrać dalszą ścieżkę swojej nauki. Ta ankieta może pomóc jeszcze niezdecydowanym. Większość z nas wybrała szkoły w Ełku, ale pojawiły się też takie miasta jak Kraków i Częstochowa. Mamy nadzieję, że te wybory będą słuszne, a kiedyś będziemy mogli się nimi chwalić. Powodzenia! ;)



Sondę przeprowadziły: Ula Gutowska,
Angelika Andrulewicz, Klaudia Maciorowska
Opracowała: Ula Gutowska

CIASTO DLA ZAPRACOWANYCH ;D

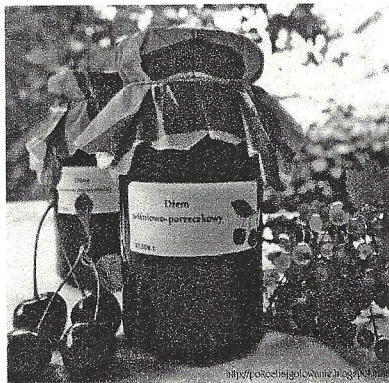
Egzaminy, sprawdziany, projekty, kartkówki, dodatkowe prace... życie ucznia wcale nie jest takie proste, jakby się wydawało. Uczniowie, którym zależy na bardzo dobrych wynikach w nauce, muszą trochę czasu temu poświęcić. Przedstawię Wam dziś przepis na ciasto idealne dla zapracowanych i jednocześnie pragnących słodkości. ;)

Sama owe ciasto wypróbowałam (zrobiłam je chyba już po raz... piąty?). Za każdym razem wychodzi odrobinę inne, a zależy to od rodzaju użytego dżemu i blaszki. Jednak za każdym razem wyszło pyszne. Jego niewątpliwymi zaletami są proste składniki i sposób przygotowania: wrzucenie wszystkiego do miski i wymieszanie mikserem. ;D

Zresztą, zobaczcie sami...

SKŁADNIKI:

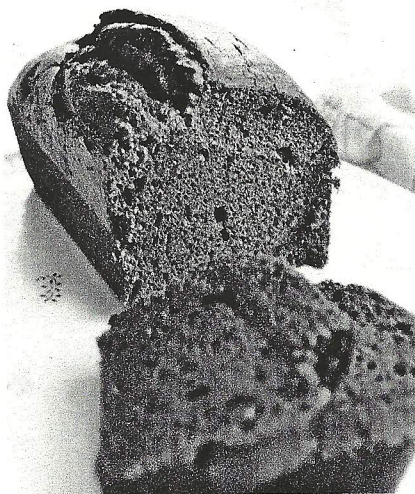
- 2 szklanki mąki
- 3 jaja
- pół słoiczka dżemu z czarnej porzeczki
- szklanka cukru
- szklanka mleka
- pół szklanki oleju
- cukier waniliowy (całe opakowanie)
- łyżeczka sody
- dwie łyżeczki kakao



Wszystkie składniki wrzucić do miski i wymieszać mikserem. ;)

Blaszkę (najlepiej „keksówkę”) wysmarować cienko masłem i wysypać kaszą manną (ewentualnie tartą bułką). Przełożyć masę do blaszki i upiec. ;)

Czas pieczenia zależy od piekarnika (elektryczny, gazowy) i użytej blaszki. W „keksówce” piekłam w nagrzanym piekarniku około godzinę w temperaturze 180°C. Bez względu na to, ile będziecie piec, jeszcze przed wyciągnięciem z piekarnika sprawdźcie patyczkiem od szaszłyków czy ciasto jest upieczone.



Powodzenia
i smacznego! :D

Patrycja Rutowska

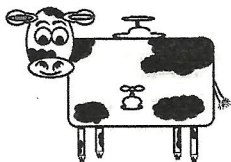
HÓMOR

by Ania Próchniak

Nauczycielka tłumaczy dzieciom, jak przechowywać żywność, żeby się nie psuła.

- Pomówmy teraz o mleku. Jaki jest najlepszy sposób na przechowywanie mleka?

- Ja wiem - odpowiada jedno z uczniów. - Mleko najlepiej przechowyuje się w krowie.



Ślimak postanowił wejść na trzydzieste piętrowy wieżowiec. Po dwudziestu latach dotarł na dwudzieste piętro, gdzie sprzątaczką myła właśnie okno. Zauważył ślimaka i pstryk go palcami i ten spadł na ziemię. Po następnych dwudziestu latach znów dociera na dwudzieste piętro i ponownie widzi tę samą kobietę myjącą okno i mówi:

- Hej! Co to miało być przed chwilą?

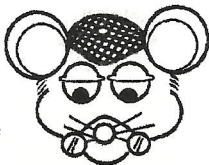
Szła myszka z ojcem.

Nagle podchodzi do nich kot.

Ojciec zaczyna szczeekać jak pies.

Kot naprężył się i uciekł.

- Ty też powinnaś się lepiej uczyć języków obcych, przydają się!



Wiszą dwa leniwcę na drzewie.

Jeden dzień - nic, drugi - nic, trzeciego też nic. Czwartego jeden poruszył głowę. A drugi na to:

-Rysiek, ależ ty jesteś nerwowy.

Wchodzi sadysta do sklepu zoologicznego.

- Są papużki nierozłączki? - pyta

- Są, - odpowiada sprzedawca.

- To poproszę jedną.

KONKURS!

Coś dla mózgowców... ;-)



W drugim tygodniu ferii w naszej szkole odbył się Dzień z Grami.

Graliśmy w szachy, warcaby, scrabble, kółko i krzyżyk, makao, pokera, pana oraz bierki :P.

Ze względu na dosyć dużą frekwencję proponujemy wam spróbowanie się w innej zabawie.

Pomysłem z tego numeru jest sudoku. Do wygrania czekolada MILKA :D.



Ula Gutowska

Rozwiązane sudoku prosimy wyciąć i wrzucić do

zielonej skrzynki, która jest brązowa i wisi przy pokoju nauczycielskim.

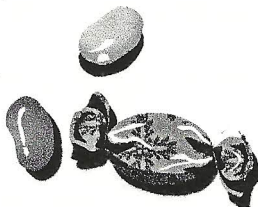
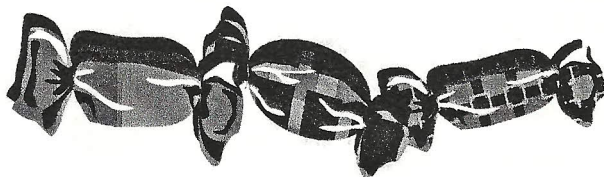
Również prosimy o podpisanie się imieniem i nazwiskiem oraz klasą.

Nagrodę dostarczymy w najbliższym możliwym terminie.

Ale przecież najbardziej liczy się sama satysfakcja z wygranej, prawda? :P

Czekamy na rozwiązania!

	8			6			9
	5		3		7		
		7			1	3	8
			6	1	2		
7			5		2		1
		5		4	3		
9	4	8			6		
		2			9	8	
5				8		9	



Życzymy Wam przede wszystkim UDANYCH WAKACJI! :D

Ponadto życzymy naszym Absolwentom sukcesów w nowych szkołach i aby pamiętali, które gimnazjum ich "wychowało". ;D

Po wakacjach wracamy z *Gimzootką* - może w trochę innym składzie, ale nadal będziecie mogli liczyć na nieco rozrywki płynącej z kart naszej twórczości literackiej. ;)

Do zobaczenia! :D



POZDROWIENIA :D

Kochanej Pani Bożenie Urban - najlepszej wychowawczyni - z podziękowaniami za wsparcie i serce włożone w nasze "wychowanie", Noc Pod Sufitem, biwak i nie tylko... ;) - Jej ukochana klasa 1f :D

Całusy dla Patrycji Szymańskiej z okazji urodzin :* - P.R.:D

Klasa 1f serdecznie pozdrawia Panią Elę Wyludę i życzy miłych wakacji :)

Gorące pozdrowienia dla Pani Filonowicz - klasa 2e

Całusy dla całej piłkarskiej drużyny dziewczyn! - Karola

Pozdro dla Angeli (1d) i Mileny (1e) - Kosta :)

Pozdrawiam wszystkich ze średnią poniżej 3.0 :D - Lola ;D
A ja tych ze średnią powyżej 5.0 :D - Rutosia ;D

Pozdrawiamy tegorocznych Absolwentów! - Anonimy

Serdecznie pozdrawiamy Panią Konopko - Galle Anonimy

Pozdrawiam Milenę i Paulę K. (1e), Izę Kukłę i Kingę Maciorowską (1d) - Angelika Dąbrowska

Buziaki dla całej kochanej klasy 1f! - Anonim i Anonimka

Pozdrawiam Panią Alinę Omilian - Patrycja (wie Pani która :P)

Pozdro dla ludzi z klasy 1e - Milena ;)

Całusy dla Koszykarek z 1f! - P.

Pozdrawiam serdecznie Panią Świderską - Uczennica

STOPKA REDAKCYJNA

redaktor naczelny: Patrycja Rutowska opiekun: Alina Omilian

Ania Próchniak

Ula Gutowska

Maciek Gulan

Klaudia Maciorowska

Monika Kalinowska

Angelika Andrulewicz

